

Nowy

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Piątek, dnia 8 września 1916 r.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12  
mrk., półrocznie 6 mrk., miesięcznie 1  
mrk. Za odosłanie do domu 40 f. mies.

Redakcja i administracja  
Zachodnia 37.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 1 mrk.  
za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 1 mrk.  
nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwy-  
czajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz

Prenumeratę i ogłoszenia w Tomaszowie do „N. Kurjera Łódzkiego” przyjmuje Olga Hill ulica Tekla Nr. 1.

## Szukajcie nowych dróg!

Zdarza się często, iż jednostce energicznej staje się ciasno w kraju ojczystym, w nieodnawialnych prądach zewnętrznych warunkach, że brak mu chleba poprostu w ciasnocie. Wówczas idzie on w świat, emigruje staje się dobrowolnym wygnańcem.

Zależnie jednak od swej przedsiębiorczości, siły woli i charakteru wybierze kraj zupełnie nowy i nieznan mu, lub też uda się do miejsca, w którym już fortuna wielu jego ziomek łaskawie się uśmiechnęła, pójdzie naprz. do Paryża lub Chicago i stanie się członkiem „kolonii” rodaków.

W pierwszym wypadku t. j. jeśli zdobędzie się na osiedlenie w kraju obcym zupełnie, wniesie on tam świeże zdolności i nowe pomysły i w 90-m wypadkach na 100 w krótkim czasie pokona wszystkie trudności i zdobędzie fortunę.

W drugim zaś wypadku, jeśli świadomie będzie dążył do braci — rodaków znajdzie on się w tych samych mniej więcej warunkach, co w kraju ojczystym, i z pewnością prawie przewidzieć można, że niedarzem pozostanie. I jest to zupełnie zrozumiałe. Jego zdolności i pomysły w tym wypadku już nie są nowe ani cenne, gdyż posiada je już cały szereg poprzedników.

Z tego to powodu, gdy przybieramy do Londynu lub Paryża, zastajemy tam całe rzesze biednych ziomek, gdy zaś przypadkiem w Hiszpanji, Portugalji w prowincji angielskiej lub w Australji spotykamy rodaka, jest on prawie zawsze obywatelom niezależnym, szanowanym i bogatym.

Fakt to jest zresztą dość znany i nie zamierzamy dłużej się nad nim zastanawiać. Chcielibyśmy jedynie wskazać na pewną analogję z ruchem kobiecym.

Nie ulega wątpliwości, iż najważniejszą drogą do rozwiązania kwestji kobiecej, do uniczenia ich prawnego społecznego upodlenia jest praca, do której się tak szczerze wiele tysięcy kobiet garnę.

Niestety praca jest niedostatecznie różnorodna, mogła liczyć na należyte powodzenie i cieszyć się odpowiednim uznaniem. Brak pomysłów oryginalniejszych, brak pionierów, brak odwagi, któreby nowymi drogami kroczyły.

Bardzo neliczne są działy pracy przez kobiety zdobyte i opanowane. Właściwie znalazły one miejsce prawie wyłącznie w pracy (biurowej), — dentystyce, w rzadziej wypadkach w medycynie, po części w nauczycielstwie.

Wskutek zakorzenienia przesądów a może i braków fizycznych, nastroczają niektóre zawody kobietom poważne trudności, ale nawet pola pracy stosunkowo łatwe i dostępne nie są przez nie należycie wykorzystane.

Jeśli rozważymy stosunki w dziedzinie tak wdzięcznej i dla kobiety pod każdym względem odpowiedniej, jak pedagogia to mamy, jak wiadomo, nauczycielki muzyki, języka ojczystego, języków obcych nowożytnych i w wyjątkowych wypadkach historii naturalnej. Ale na tem koniec.

I ilekroć rozsądniejsza młoda pani postanawia wyzwolić się z pęt przesądów i konwenansów, uniezależnić się od przypadkowego zamążpójścia i przewagi męzowskiej i ilekroć chwytą się ona pracy i szuka zawodu, to wybór pada na otrzaskaną dentystykę lub nauczycielstwo muzyki.

W rezultacie nauczycielek muzyki mamy nadmiar, co wytwarza konkurencję i utrudnia zarobkowanie. podczas kiedy inne pola pracy leżą odłogiem. Niema więc nauczycielek gimnastyki, niema nauczycielek matematyki, ani fizyki lub chemji.

Ze zaś pedagogja jest zajęciem dla kobiet dostępnem i nader odpowiedniem — najlepszym dowodem, iż jako nauczycielki języków naprz. czynne są z największym powodzeniem, wyrugowują nawet nieraz nauczycieli ze szkół męskich.

Powinny więc spróbować swych sił i w innych kierunkach, tembardziej, że wyjątkowe jednostki, które to uczyniły, cieszą się uznaniem i zasłużonym powodzeniem.

Pozatem jeszcze cały szereg innych zawodów już teraz dla kobiet jest wskazany i zdaje się wprost na nie czekać naprz. farmacja, ogrodnictwo oraz wszystkie te urzędy i stanowiska, które kobiety podczas wojny z powodu braku mężczyzn zajęły przyczem jak wiadomo, powierzone sobie zadania spełniały wzorowo.

Pod tem względem będą skutki wojny miały znaczenie rozstrzygające. Praca nad przywróceniem normalnych warunków bytu przy jednoczesnym braku mężczyzn wytworzy olbrzymi popyt na wszelkiego rodzaju pracę. W tych warunkach zniknie nieufność do kobiet, umilkną — przesady i wszystkie dotychczas brońone gałęzie pracy staną przed kobietą otworem.

Należy to przewidzieć i do zajęć świeżych placówek się sposobie. W pierwszym rzędzie staną się prawopodobnie dostępnymi te stanowiska na których obecnie w Zachodniej Europie czynne są kobiety, naprz. adwokatura.

Lecz walcząca o równouprawnienie kobieta powinna pomyśleć również i o przemyśle. Przypuszczamy, że istniejące i w tej dziedzinie uprzedzenia do kobiet są zupełnie niezasadne i po wojnie znikną.

Osobiście znam bogatą belgijską rodzinę przemysłowców, w której córki narówni z synami pracowały w milionowym własnym przedsiębiorstwie fabrycznym.

Całkowite kierownictwo handlowe oraz niektóre działy techniczne spoczywały w ręku córek, które nawet po wyjściu za mąż pozostały na stanowisku. Każdy z braci przyzna-

wał o ostro wyższość nad sobą i przypisywał powodzenie przedsiębiorstwa głównie ich działalności.

Do dzieła więc, panie! Otwierają się nowe drogi, szykujecie się do zajęcia ich! Niechaj nowy rok akademicki ma do zaznaczenia tytuł zapisów na prawo, filologję, matematykę, chemję, elektrotechnikę co i na medycynę.

Zajmowanie nowych placówek jest niezbędnem w celu zapewnienia sobie niezależnego bytu i poważnym krokiem naprzód na drodze do faktycznego równouprawnienia.

E. S.

## Nauczycielstwo a młodzież w szkole średniej.

(Rozmyślenia nauczyciela i ojca).

III.

Lecz takie czyny nauczyciela, jak opisane, mają jeszcze przynajmniej pozory sprawiedliwości. Ale co mi odpowiedzą na fakt następujący? Oto nieraz bywa, że uczeń albo uczennica są niesympatyczni z wyglądu. Ma się rozumieć, że wykładającemu niewolno takich względów wziąć w rachubę; winien kierować się tylko miłością do uczących się i do wykładanego przedmiotu.

A jednak... a jednak, proszę mi wybaczyć — ileż to razy niefortunnie ukształtowany... nos bywa powodem niezliczonych zgrzytów i zmartwień dla ucznia pod postacią złego stopnia! W takich „niesympatycznych”, jak się nauczycielstwo zwykło na radach pedagogicznych wyrażać, uczniach, upatruje się wszelkie możliwe i niemożliwe czyny „haniebne”: „ściągnięcie” na robotach piśmiennych „podpowiadanie” i t. d. Znam mi się fakta, że uczniowie, nieskazitelnie uczciwi, od których kłamstwo jest tak dalekie, jak ziemia od nieba, bywali posadzani przez wykładających, że dawali kolegom do przepisywania prace. Nie pomogli zapewnienia, przysięgi, a nawet izy uczniów; nauczyciel w zaciętrzewieniu, nie chcąc o żadnym usprawiedliwieniu wiedzieć, postawił jednemu i drugiemu złe stopnie, t. j. i „ściągnięciem” i temu od którego się ściągnęło. A przecież najczęściej uczeń nie wie, że od niego ściągną, jeżeli nb. przy nim siedzi sprytny kolega, który doskonale potrafi tak czy owak zamaskować przepisywanie. A dlaczego został ukarany uczciwy chłopiec?

Bo bynajmniej niesympatyczny z wyglądu. Wiem, że od tego czasu chłopiec wspominać o tym fakcie, zaciska pięści i grozi wrogowi.

Czy tak być powinno? Po czyjej stronie jest tu winna?

Albo wezmę dla przykładu jeszcze jeden drastyczny fakt bezwzględnie traktowania młodzieży. Nauczyciel (albo nauczycielka) przyrody wyklada swój przedmiot zupełnie bez podręcznika. Słusznie. Rozumiem i cenię to. Jest to najlepszy, jak wiemy, sposób osiągnięcia roz-

woju umysłowego i samodzielności w myśleniu. Lecz każdy medal ma dwie strony. Uczeń (uczennica) nie chodził przez tydzień do szkoły. Podczas jego nieobecności zostały objaśnione dwie nowe lekcje. Uczeń, roztropny i pilny, dowiadywał się od kolegów o treści lekcji; ci nie mogli dokładnie objaśnić i dawali mgliste odpowiedzi; w kajetach nie zanotowali objaśnionego. Uczeń zostaje wywołany lecz odpowiada niezadowolniająco, wreszcie tłumaczy się nieobecnością i brakiem konspektu. Nauczyciel przyjmuje usprawiedliwienie, ale... stawia dwójkę. Przed końcem tercjału uczeń (uczennica), nie chcąc mieć złej adnotacji na cenzurze, prosi raz, drugi i trzeci wykładającego o ponowne wywołanie go „Idź sobie, nie zawracaj mi głowy”, taka była odpowiedź.

Cóż na to, koleżanki i koleżdy moi, powiecie? Nieprawdopodobne, ale takie fakty mają miejsce: wiem o tem dokładnie, znam nazwiska nauczyciela, i nauczycielki tak postępujących. Zadnego wogóle z faktów powyższych nie wyssałem z palca, wzięłem je z życia szkoły średniej, są one niestety fotografją rzeczywistości.

Rozumie się: nie uogólniam, nie oskarżam wszystkich, ani nawet większości. Na szczęście, tylko mała liczba nauczycielstwa szkół średnich nie odpowiada swemu powołaniu. Ale pytam się, co ma robić ojciec albo matka ucznia, gdy dewiduje się o podobnym bezwzględnie dochodzącem do okrucieństwa traktowaniu wychowanków?

Czy ma iść ze skargą na nauczyciela albo nauczycielkę do dyrektora albo przełożonego? Ależ wtedy albo administracja szkolna przedstawi opiekę domowej fakt w ten sposób, że pozornie wyjdzie nauczyciel zupełnie oczyszczony, bez winy, albo — co bywa najczęściej — opieka domowa — ucznia i uczennicy może być pewną zemsty (sic!) w postaci dwójek albo conajmniej egzaminów poprawkowych.

Kilka faktów przytoczyłbym na poparcie swych słów, ale nomina sunt odiosa! Znany mi jest fakt dra styczny. Przed kilku laty w sposób powyższy w jednym z tutejszych zakładów naukowych średnich nauczyciel „zemścił się” niegodnie na uczniu: dał egzamin poprawkowy pilnemu i zdolnemu chłopcu za to, że ojciec jego szczerze wyłożył dyrektorowi niewłaściwość postępowania pana profesora z uczniami i wadliwość jego metody nauczania.

Jakie są na to środki zaradcze, o tem pomówimy w końcu niniejszych rozważań. Teraz zaś pragnęłbym jeszcze zwrócić uwagę na to, że podług moich obserwacji, nauczycielka i ojca, więcej są uczniowie i uczennice zajęci po za szkołą, niż w szkole. Moim zdaniem w niższych np. klasach, do trzeciej włącznie, powinna większa część pracy być załatwioną w klasie w ciągu 5 — 6 godz. przebywania w niej. Dzieci tego wieku mają dosyć, gdy 6 godzin dzien-

nie pracują umysłowo. Najwyżej możnaby im dać do domu pracy na godzinę, ale nie więcej; od czwartej klasy można powiększać pracę pozaszkolną, ale też umiarkowanie.

Następnie: zupełnie wadliwy i niewłaściwie postawiony jest system wysłuchiwanie i oceny postępów. Niektóre przedmioty wykładane są tylko 2 razy tygodniowo, np. przyroda historia, matematyka (algebra, geometria), fizyka i inne. Nauczyciel może zaledwie zdążyć raz, w rzadkich wypadkach dwa razy przestuchać ucznia. A jeżeli nieszczęśliwy traf chce, że uczeń w tym dniu czy to z powodu niedyspozycji albo z innego ważnego powodu odpowiada niefortunnie, to zły stopień, otrzymany, przypuścimy, w początku tercjału, trzyma go się do końca i najczęściej towarzyszy mu i na cenzurze. Często na 2—3 dni przed cenzurami połowa klasy nie ma jeszcze stopni; wtedy urządza się na prędce reperytycje dla tych, co nie odpowiadali. Jaki wniosek z tego wszystkiego? Dwójka w ten sposób otrzymana przez ucznia, nie jest bynajmniej dowodem nieznanomości przedmiotu.

Prócz tego jedni z nauczycieli są zbyt pobłażliwi, inni zbyt surowi. To co nauczyciel X oceni na piątkę, nauczyciel Z będzie uważał, jako zasługujące na trójkę i odwrotnie. I tu powinno być pewne ujednostajnienie aby nie popełniać niesprawiedliwości względem młodzieży.

Jesajasz Chudy.

## Kronika

### — Na dobie.

Ruch w mieście ożywia się z dniem każdym... Letnicy, nie czekając na koniec sezonu, czampręde, gremialnie opuszczają, tak uprzywilejowane zwykle letniska. Coraz częściej widać na drogach podmiejskich sznury naładowanych „grami” — wozów.

Zawiodły w tym roku nadzieje na tańsze życie na wsi. Okazało się bowiem, że w wielu okolicach ceny artykułów spożywczych są o wiele niekiedy wyższe od cen łódzkich. Nie widać więc jak zwykle wesołego oblicza witalających się rodzin. Zawsze prawie słychać przy powitaniu żłostliwe uwagi „oszczędnych” pań i widać marsowe oblicza byłych „słomianych wdowców”. — Zmiasz! ukłecenia, jakie przynosił zwykle wypoczynek letni — przyniósł troszkę... pieńżną.

Kmiotek nasz tylko z zadowoleniem potrząsa kieszka, rad że za stancyjkę na 4 miesiące wynajętą zdołał nabrać mieszczucha w chwili gorączki „letniskowej” — na 75 i więcej rubelków. Bowiem, jak kto w tych czasach chce mieszkać na letnisku, to napewno musi też mieć na zapłacenie za nie, jak się należy...

A wszystkie letniska były bez mała wynajęte.

### — Zwiększenie racji chleba.

Z Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki komunikują nam, że dzięki obfitemu urodzajowi i większym zapasom mąki — władze zezwoliły na powiększenie racji chleba.

Na obecnie wydawane karty na chleb (od nadchodzącego poniedziałku) będzie już można otrzymać 7 i pół funta chleba lub 6 funtów chleba i 1 f. mąki.

Ponieważ na świeżych kartach ilość marek na chleb nie została jeszcze zwiększona — umieszczony pośredku wizerunek Kościuszki — będzie upoważniał do nabycia zań 5-ciu ówrieri funta chleba.

### — Na zjazd strażacki.

Wczoraj o godz. 12 w południe wyjechali do Warszawy delegaci powiatu łódzkiego.

Jako delegat Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej wyjechał p. Alfred Grohman i jego adiutant p. Gustaw Hertig; z ramienia straży fabrycznej Szajbiera — p. E. Wagner, a od straży ogniowej p. Grohmana — p. Perkowski. (e)

### — Wiadomości kościelne.

W dniu dzisiejszym przypada uroczystość święta Narodzenia Najśw. M. P. W świątyniach rz. katolickich odprawione będą msze św., jak zwykle w niedzielę, a więc o 6-ej prymaria (z wystawieniem), o 8-ej — dla żołnierzy, o 9-ej dla uczniów, o 10-ej, o 11-ej suma i o 12 i pół w poł. msza „dla inteligencji”. (kj)

### — Przepustki na wyjazd

do miejscowości okupowanych przez wojska niemieckie, które dotychczas kosztowały 2 mk. (na tydzień) 4 mk. (na dwa tyg.) i 10 mk. (na miesiąc)

— obecnie będą kosztowały 2 marki, bez względu na termin. (e)

### — X Kom. Zjedn. Kooperatyw Współdzielczych.

Onegdaj w lokalu Rady Związków i Stowarzyszeń (Pusta Nr. 6) pod przewodnictwem T. Jaroszka odbyło się plenarne posiedzenie Komisji z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu, 2) Wybór Zarządu, 3) Dopełnienie regulaminu, 4) Kursy instruktorskie, 5) Sprawa list członków, 6) Przyjęcie nowych Stow. w skład Komisji, 7) Cennik, 8) Jednodniówka i materiał do niej, 9) Sprawa zakupów, 10) Wolne wnioski.

Po odczytaniu protokołu przez sekretarza E. Wawrzyńskiego, przedstawiciel kooperatywy „Łączność” zaprotestował przeciw zbyt pochopnemu sądowi Komisji na poprzednim posiedzeniu, wobec czego wybrano Komisję złożoną z pp. Rzewskiego, Szczerkowskiego i Wawrzyńskiego dla ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy.

Następnie przystąpiono do wyborów zarządu. Prezesem został p. Szczerkowski, vice-prezesem p. Jaroszek, sekretarzem p. Wawrzyński i skarbnikiem, wobec zrzczenia się mandatu przez Rzewskiego, wybrano p. Zyrka.

Sprawa dopełnienia regulaminu wywołała dość ożywioną dyskusję, wskutek czego przyjęto wniosek p. Wawrzyńskiego.

Urzędowym językiem Komisji Zjednoczonych Kooperatyw Współdzielczych jest język polski. Stowarzyszeniom inne narodowości pozostawia się prawo używania języka w wewnętrznej gospodarce.

Wszelka korespondencja i kontrola stowarzyszeń winna być prowadzona w języku polskim.

Na kursa instruktorskie kooperatywa „Robotnik” wysyła, stosownie do liczby proporcjonalnej członków kooperatyw, 12-tu „Związkowców” — 11-tu, „Metalowców” 5-ciu „Ognisko” 4.

W sprawie członków, należących do kooperatyw postanowiono przeprowadzić ścisłą kontrolę i zaproponować należenie tylko do jednej Kooperatywy.

Stow. Handlowców w sprawie przyjęcia w skład komisji postanowiono odpowiedzieć odmownie;

Natomiast postanowiono przyjąć w skład Komisji Kooperatywę „Związkowców” w Pabłanicach.

Co do ujednostajnienia cennika w kooperatywach przyjęto wniosek p. Szczerkowskiego „Zarząd ma opracować wspólny cennik który obowiązuje od poniedziałku, 11 b. m.

Wszelka zmiana cen zależna jest od specjalnej Komisji w skład której wchodzić członkowie poszczególnych stowarzyszeń.

Projektowana „Jednodniówka” ma być pierwszym wydawnictwem kooperatystów socjalistów w Królestwie Polskim i ma zawierać materiał monograficzny kooperatyw łódzkich, jak również zobrazowanie ruchu kooperatywnego w Europie z szczególnym uwzględnieniem robotniczych zrzeszeń współdzielczych.

Do poszczególnych kooperatyw nadeszły zapytania z Sekcji Zaprojektowania Miasta, ile każda kooperatywa może sprowadzić kartofli; sprawę tę ma ująć w swe ręce zarząd, który akcję zakupu przeprowadzi zbiorowo.

W wolnych wnioskach poruszano kwestję zmiany ustawy zasadniczej, obowiązującej dotychczasowo, dotyczącej kupna patentów dla kooperatyw.

Posiedzenie o 2 po południu zamknięte. —o—

### — 70.000 dzieci

znajduje się obecnie podług „Kurjera Polskiego” w ochronach subwencjonowanych lub utrzymywanych przez R. G. O. Ogólna ilość tych ochron na całej polaci kraju, nad którą roztaacza pieczę R. G. O., wynosi 1200, ma być jednak powiększona do końca r. b. do 2.000.

### — Godziny handlu.

Sklepy kolonijalne, owocarnie i t. p. zakłady otwierane są obecnie w dni poprzednie przed 7 rano, zamknięte o 9-ej wiecz., w niedzielę i świę-

ta otwarte są od 7—10 rano i od 1—9 wieczorem. (kj)

### — Mąka dla Kooperatyw.

Komitet Rozdziału Chleba i Mąki po dłuższej przerwie rozpoczął znów wydawanie mąki pszennej kooperatywom.

Mąka jest w kooperatywach sprzedawana za kartkami po 14 kop. za funt. (e)

### — Masło na zimę.

Delegacja Zaprojektowania Miasta nie przestaje robić zapasów na nadchodzącą zimę.

W ubiegłym miesiącu w chłodni przy zakładach Rzeźni Miejskich złożono na konwersację 38.646 funt. masła. (kj)

### — Z III-oiej Ochrony.

Dnia 4 września odbyło się poświęcenie gmachu własnego III Ochrony przy Tow. Dobr. Aktu tego doznał ks. Stańczak w obecności pań z Zarządu, personelu nauczycielskiego wychowawców i wychowanek Ochrony oraz rodziców dzieci.

Gmach Ochrony świeżo odnowiony i udekorowany na tę uroczystość, kwiatami sprawiał nader miłe wrażenie. Jedną z małych wychowanek Ochrony powitała księdza i panie z Zarządu udatnym okolicznościowym wierszykiem, a uroczystość zakończył ksiądz podniesieniem i serdecznym przemówieniem do dzieci, przypominając o przyszłych obowiązkach względem Boga, Ojczyzny i Społeczeństwa.

Gmach Ochrony, istniejący już rok 17-ty i wychowującej przeciętowo po 200 dzieci, kupiony został już przed 2-ma laty. Niepokoje wojenne nie pozwalały dotąd na odrestaurowanie go i poświęcenie, co dopiero teraz uskuteczniiono.

### — Nadesłane.

Komitet Przytłuku dla Starców i Kalek ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu r. b. na rzecz tej instytucji poczynione zostały następujące ofiary:

Od Cesarzsko-Niemieckiego Urzędu Policyjnego 444 i pół funta chleba, od III Uczastku Policyjnego bankę mleka i od p. E. Kretschmera — czaspokispa.

Za powyższe ofiary Komitet Przytłuku składa łaskawym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać”.

Przewodnicz. Kom. Przytłuku  
M. Sprzączkowski.  
E. Tischer.

### — Z Kom. dla Bezdomnych.

Tania kuchnia przy żyd. Komitecie dla Bezdomnych (Średnia 46) wydała w ubiegłym miesiącu 94,147 obiadów, w czem bezpłatnych — 9,690; dzieciom szkolnym wydano 16,844 obiady, w czem 1500 bezpłatnych.

Utrzymanie kuchni w ubiegłym miesiącu kosztowała 6,453 rb. 40 kop. (e)

### — Rekwizycje metali.

W oddziale przy ul. Widzewskiej 95 została już ukończona.

Osoby z dziennej należących do wymienionego oddziału, które przedmiotów metalowych jeszcze nie dostarczyły, lub też nie odebrały należności za dostawę takowych, mogą tę sprawę załatwić w głównym oddziale rekwizycyjnym przy ul. Zachodniej 70, w godzinach od 8 rano do 3 po południu. (e)

### — Naprawa bruków.

W tych dniach rozpoczęto roboty nad naprawą bruków na ulicy Mikołajewskiej (między Przejazd i Krótką i na ul. Piotrkowskiej (obok Przejazd). (kj)

### — Z tanich kuchni.

W ubiegłym miesiącu w 13 tanich kuchniach przy Komisji Międzyz. Stow. Robotn. Chrześc. — wydano 6-groszowych obiadów — 314,340; bezpłatnych — 32,240 i szkolnych 34,651 — ogółem 381,231 porcji, nie licząc 17,619 kleików dla małych dzieci.

Koszt ogólny obiadów wyniósł 31,661 rb. 18 kop.; wpłynęło za nie 11,253 rb. 74 kop. — deficyt zatem wynosi 20,407 rb. 44 kop. Przeliczenie koszt jednego obiadu dochodzi 8 kop. Koszt kleików wyniósł 643 rb. 16 kop.

Każda kuchnia Kom. Międzyz. wydaje dziennie mniej więcej około 1005 obiadów. Polacone przez Komitet Tanich i Bezpłatnych Kuchni zredukowanie liczby wydawanych obiadów o 25 proc., wobec mas zgłaszających się po smaczne obiady biedaków, okazało się niemożliwym.

Ilość obiadów zmniejszono zaledwie o 7 procent. (kj)

### — Mięso dla tanich kuchni.

W międzyczasie od 30 sierpnia do 5 b. m. Zarząd Tow. Akc. Rzeźni Miejskich rozdzielił 423 funty mięsa rozmaitego gatunku, po cenie 30 fen za funt między następujące instytucje dobroczynne:

1) Tania kuchnia przy parafii św. Jana (Mikołajewska 60) otrzymała 18 funt słoniny; 2) tania kuchnia przy parafii Najśw. Serca Jezusowego (Zgierska 146) — 61 funt rosm; 3) tania kuchnia dla dzieci w Widzewie (Rokicińska 75) — 15 funtów słoniny; 4) tania kuchnia dla dzieci (Wólczańska 243) — 20 funt. rosm; 5) tania kuchnia Tow. pomocy dzieciom szkolnym (Pańska 15) — 49 funt. wotów; 6) Ognisko i dziecięce (Zawadzka 16) — 54 funt rosm; 7) Ognisko II (Wysoka 25) — 20 funt. wieprz; 8) Ochrona IV przy parafii św. Józefa (Ogrodowa 5) — 17 funt. wieprz; 9) Schronisko dla dzieci żydowskich (Smugowa 4) — 50 funt. wot; 10) Schronisko dla dzieci przy parafii św. Stanisława Kostki

(Pusta 22) — 50 funt. wot; 11 Sekcja Kobiet przy Del. N. P. B. (Mikołajewska 34) — 22 funt. ciel. 12) tania kuchnia lud. Chrześc. Tow. Dobr. (Cmentarna 10) otrzymała 47 funtów wotowiny. (kj)

— Z Cechu Majstrów Brukarskich. Wczoraj w lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 145, pod przewodnictwem starszego Zgromadzenia Majstrów Brukarskich p. Józefa Szezińskiego odbyło się kwartalne zebranie członków.

Po obraniu przewodniczącego, uzono przez powstanie pamięć zmarłych członków, Franciszka Kasprzaka, Tomasza Musiałka i Karola Zelazińskiego.

Zebrani rozpatrzyli podania wroczone zgromadzeniu przed wojną o przyjęcie i wydanie świadectw na majstrów brukarskich.

Postanowiono zaliczyć w poczet majstrów pp. Dawida Kaszmana, Jana Jankowskiego, Dawida Pruszyńskiego, Szymona Froma, Erika Tornberga, Jehudę Kopla i Abrama Hirza.

Na uczniom fachu brukarskiego przyjęto 2 osoby.

Następnie zatwierdzono spawozdania kasowe. (e)

### — Z „Uzdrowiska”.

Zapisy do Uzdrowiska na sezon X odbywać się będą dn. 10 i 11-go września r. b. w godzinach od 11 do 12 przed południem, w kancelarii Towarzystwa „Bykur Cholim” przy ul. Cegielnianej № 57 (il podwórze, lewa oficyna, I-sza piętro).

Pierwszeństwo mają rekonwalescenci. W niedzielę, dnia 10 września r. b. o godzinie 4-ej po południu w lokalu Towarzystwa „Bykur Cholim” przy ulicy Cegielnianej № 58 odbędzie się ciągnięcie loterii na rzecz Uzdrowiska.

Ciągnięciu podlega 1000 biletów I serji 500 biletów III serji.

Wygrane stanowią: 1 wieczyste łóżko i 1 leżaków w Uzdrowisku noszące po wieczne czasy imiona wygrujących.

### — Na opał.

W tych dniach z placu przy ul. Przejazd 2a poczęto wywozić nagromadzone tam zapasy koksów zepsutego bruku drzewnego w celu zażytkowania ich zimą. (kj)

### — Mniej pożarów.

W całym kraju wogóle, a szczególnie w Warszawie zmniejszyła się liczba pożarów. Wpływa na to wiel. przyczyn, a mianowicie: ogólne wytrzeźwienie ludności, brak nafty, benzyny i innych łatwopalnych materiałów, oraz obawa przed surową karą za rozmyślnie podpalenie.

### — Z „Casina”.

Ostatnia zmiana programu przyniosła znów wiele nowości, a świeżo-zaangażowany zespół tańeczny, został miło przyjęty i rześcicie oklaskiwany; wogóle od dłuższego już czasu występujący w teatryku artyści cieszą się takim uznaniem, że publiczność ich wprost za sceny puścić nie chce, domagając się nadatków.

Nie wdając się w ocenę poszczególnych występów, które wszystkie, bez wyjątku zasługowały na brawa, co zresztą owacyjnie demonstrowała licznie zgromadzona publiczność — pośpiesz jedyne wyrazić kilka słów gorącego współczucia, arcy sympatycznemu arbitrowi p. Smotryckiemu, talent wymowy którego stale musi łagodzić rozhułkane zapaly widowni, a należałoby go oszczędzać, gdyż tak obytego i wytwornego konferenciera Łódź zapewne jeszcze w swych murach nie gościła — może by wobec tego skrócić czas trwania antraktu, aby nie przesłagać widowisk po za godzinę 11-tą, pomimo krzywdy, jaką się tą redukcją chwil wypoczynku wyrządził doskonałej orkiestrze „Casin”.

### — Zabawa w Rudzie.

Rudzkie Stow. Muzyczne - Spiewacze „Echo” urządza w lokalu Długa Ludowego w Pabłanicach Długa № 15 w piątek, dnia 8 września 1916 roku koncert na korzyść Polskiej Macierzy Szkolnej w Rudzie Pabłaniczkiej na który złączą się: występy solowe, występy śpiewu, duet, muzyka, deklamacje i dwie komedjki „Wesele Zosi” Przywilejskiego i „W zielonym gaju” Dornika.

Podczas antraktu przygrywać będzie kwartet muzyczny.

### — Z Pabjanic.

Dziś o godz. 2-ej po poł. odbędzie się ogólne zebranie członków Rob. Stow. Spycwczego „Związkowiec”.

### — Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie zebrania,
- 2) Wybór prezydium,
- 3) Sprawdzanie Zarządu,
- 4) Sprawdzanie kasowe,
- 5) Wpisanie na przyszłość,
- 6) Wyt. Zarządu,
- 7) Wol. wnioski.

### — Wypadki i kradzieże:

#### — Nagła śmierć.

Wczoraj, godz. 9 rano przy ul. Krótkiej Franciszkańskiej na Bałutach, zmarł nagłe 7-letni woźnica-Taskiel Grünbaum, zamieszkały przy tejże ul. № 11.

Śmierć nastąpiła lekarz Pogotowia. (e)

#### — Przeważna ostrożność.

Wczoraj, godz. 9 rano przy ul. Długiej № 15, zostorzec nieostrożności oparzony garą wodą ogrodnika, Maryś Priwowa.

W wau.acji przy ul. Przejazd 2a 38 letni k. Karol Nowicki, pokrał k. którą po tych staraniach usunął mu lekarz Pogotowia. (e)

**Ze związków i stowarzyszeń.**

× (e) **Ze Związku Fryzjerów.**  
W przyszłą niedzielę i poniedziałek odbędzie się w lokalu własnym (Południowa 37) zebranie półroczne pracowników fryzjerskich; na porządku dziennym będą 1) sprawozdanie zarządu, 2) wnioski tegoż, 3) wnioski członków.

× **Połączenie się związków krawieckich.**  
Z okazji rozpoczynającego się sezonu w fachu krawieckim, odbyło się kilka posiedzeń zarządów dwóch egzystujących w Łodzi zrzeszeń krawieckich, celem zjednoczenia się. Uchwalono połączenie związku krawieckiego (Długa 24) z „Sekcją Majstrów Krawieckich” przy Klubie rzemieślniczym w jeden związek p. n. „Pierwszy Związek Krawiecki w Łodzi”.

**Z Warszawy.**

:: **Z żałobnej karty.**  
Onegdaj zmarł w Warszawie członek niepospolitych zdolności, świetny znawca języka polskiego, s. p. Józef Peszko.

Urodzony w Kaliszu w 1845 r., po ukończeniu studiów lekarskich w Würzburgu, Wrocławiu i Dorpacie, otrzymuje stopień doktora medycyny i osiada przed 40-tu laty w Warszawie.

Obok swej specjalności, pozostając na stanowisku starszego ordynatora w szpitalu dla dzieci, poświęcał się pracom pisarskim, a nawet posiadając niepospolite poczucie artystyczne — oddawał się malarstwu, zwłaszcza miniaturowemu.

O historii medycyny napisał wielką liczbę dzieł pierwszorzędnej wartości naukowej.

Jako redaktor działu lekarskiego w „Wielkiej Encyklopedji Ilustrowanej” zamieścił w niej długi szereg artykułów. Niemniej, w wielkim lekarskim „Biographisches Lexicon” wydrukował mnóstwo wartościowych studiów.

W ostatnich latach życia pracował nad dziełem: „Historja Tow. Lekarskiego w Warszawie”. Dzieła tego jednak ukończyć nie zdołał. Wykształcenie głębokie i wszechstronne s. p. dra Peszkego pozwoliło mu objąć stanowisko redaktora „Wielkiej Encyklopedji Ilustrowanej”, oraz zająć wybitne miejsce pomiędzy współpracownikami „Słownika języka polskiego”.

W artyzmie minjatury doszedł do wirtuozostwa. Historycznym jest wykonany ręką s. p. dra Peszkego adres lekarzy polskich, złożony w 1879 r. Kraszewskiemu podczas jubileuszu w Krakowie.

Jego też ręką napisany jest akt pamiątkowy, wmurowany pod pomnik Mickiewicza w Warszawie.

:: **Reorganizacja wydziałów w uniwersytecie**  
polega na tem, że Wydział matematyczno-przyrodniczy został skasowany, jako fakultet samodzielny i przyłączony do wydziału filozoficznego. Ogółem więc uniwersytet warszawski posiadać będzie obecnie 3 wydziały, a mianowicie: wydział prawa i nauk państwowych, wydział filozoficzny i wydział lekarski. Oprócz tego przy uniwersytecie będą otwarte kursa farmaceutyczne.

:: **Egzaminy na politechnice**  
na wszystkich wydziałach oprócz chemicznego i architektonicznego rozpoczęła się d. 15 b. m. Studenci pozielieni zostali na 2 grup zdających w 4-ch terminach, których pierwszy wypada między 1 i 28 września, drugi od 19 do 21,zeci między 22 i 25 i czwarty między 25 i 28.

:: **Nowy semes zimowy**  
w uniwersytecie i politechnice rozpocznie się dnia 1 października. Zapisy studentów rozpoczyna się d. 25 b. m. i trwać będą d. dnia 20 października.

:: **Biblioteka publiczna.**  
Zarząd Biblioteki Publicznej zwrócił się do Magistratu o 1000 rb. sub-sydjum na pokrycie deficytu, jaki budżet tej instytucji ma ok. bieżący przewiduje.

:: **Związek Ziemi,**  
którego ustawa uzyskała twierdzenie dla okupacji niemieckiej w dniu 5 lipca r. b. i dla okupa austro-węgierskiej w dniu 11 sierpnia r. b., rozpoczął swe czynności.

Władze Związku, wybrane na zebraniu organizacyjnym, konstituowały się, jak następuje:

Zarząd: Prezes — p. Antoni uniewski, wice-prezes — p. Józef Targowski, członek zarządu — p. Stefan Kozirzeński, dyrektor zarządzający — p. Feliks Władki.

Zastępcy członków zarządu pp.: Stanisław Godlewski, Jan Kowerski, Kazimierz Wojciechowski.

Rada Nadzorcza: Prezes — p. Ludomir Pułaski, wice-prezes — p. Stefan Bądziński, członkowie Rady pp.: Marjan Kniorski, Zdzisław książe Lubomirski, Wincenty Łoskowski, Tadeusz Świecki, Władysław Wielowiejski, Antoni Wieniawski, Józef Wierniewicz, Wojciech Wygonowski.

Komisja Rewizyjna: pp.: Józef Choromański, Franciszek Godlewski, Stanisław Janicki, Bronisław Szubowski, Ignacy Wiński, Stanisław Radcy prawnego objął mecenas Jan Hebdziński.

Biuro Związku mieści się w Warszawie, przy ul. Kopernika Nr 30, gmach C. T. R., V-te piętro.

:: **Sto lat rządów rosyjskich**  
w Polsce.

Pod takim tytułem Polskie Tow. Krajoznawcze organizuje 10 odczytów, które wygłosi prof. Henryk Meślicki.

Od upadku Rzeczypospolitej Polskiej począwszy, prelegent przejdzie kolejno do ostatniego rozbioru ziem naszych, zatrzymując się następnie dłużej nad dziejami Księstwa Warszawskiego i założeniem Królestwa Polskiego. Później idą lata wielkich porywów ducha, rok 1830 i 1863, które w nowym świetle będą słuchaczom przedstawione.

Odczyty rozpoczną się d. 28 b. m. w wielkiej sali Muzeum Rolnictwa i Przemysłu.

**Z prasy polskiej.**

„Głos Robotniczy”, pisma socjalistycznego, wyszedł numer 1-y. „Głos Robotniczy” wychodzić będzie dwa razy na tydzień.

Pierwszy numer zawiera słowo wstępne, życiorys Tad. Rechiniewskiego z portretem, oraz szereg artykułów bieżących i polemicznych, w tem obszerny dział z „Rady Miejskiej” i z „Ruchu robotniczego”.

Pismo podpisane p. Józef Ciszewski jako redaktor i wydawca.

Wyszedł z druku Nr 8 „Widokregu” i zawiera treść następującą: J. Waserug: „Logika historii”. Tadeusz Hołowko: „B. K.” (dokonczenie). Konrad Chmielewski: „Przyroda w powieściach Weysenhoffa”. Interpolacja, T. — t.: „Od „Styru” do „Stochodu”. Władysław Weryho Gabriel Kempner. Bruno Winawer: „Z dnia na dzień”.

Z powodu artykułu warszawskiego „Gońca”, w ostrych słowach atakującego prof. Pomorskiego, kandydata na rektora politechniki warszawskiej, „Kurjer Polski” pisze:

„Gońcie” lubi bardzo występować przeciwko ludziom. Gdy tylko mowa o wysunięciu kogoś na najwybitniejsze stanowisko, „Gońcie” zawsze z pasją i zjadłością rzuca się na kandydata. Nie ma w takich razach żadnych skrupułów, a co gorsze, rzuca oskarżenia i insynuacje bezasadne. Niedawno wystąpił w ten sposób s. p. przeciwko p. Borowskiemu, kierownikowi Wydziału szkolnego; świeżo skrytykował kwalifikacje na rektora politechniki inżyniera Straszewicza i uderza na alarm z powodu kandydatury na to stanowisko profesora Pomorskiego.

I dziwna rzecz: „Gońcie” nie chce, czy nie może stwierdzić, że właśnie kandydatury, przezen zwalczane, utrzymują się i zwyciężają. Najlepszy to dowód, wartości jego oskarżeń, ostrzeżeń i alarmów...”

**Skrzynka do listów.**

Do Szanownej Redakcji „N. Kurjera Łódzkiego”.

Najuprzejmiej prosimy Szanowną Redakcję o łaskawe umieszczenie w swem poczytnym piśmie poniższego oświadczenia.

Wskutek zatargu, powstałego przed półrokiem na tle pieniężnym pomiędzy personelem nauczycielskim szkoły fabrycznej „Widzewskiej Manufaktury”, a Zarządem tejże fabryki, postanowiliśmy wyrazić protest przeciwko nieprawemu postępowaniu wymienionego Zarządu, który nie waha się w tak krytycznych czasach zatrzymywać 50 proc. naszych pensji bez naszej na to zgody. Protest ów wyraziliśmy przez kilkodniowe zawieszenie pracy. Pojmując jednak, że ta forma protestu wpływa szkodliwie jedynie na rozwój umysłowy kilkuset uczniów szkoły, pozostając de facto obojętną dla Zarządu fabryki, postanowiliśmy rozpocząć ponownie pracę w imię dobra publicznego, a porachunki z Zarządem pozostawiamy do rozpatrzenia odpowiednim instytucjom.

Łączy wyrazy szacunku  
Personel Nauczycielski  
Szkoły fabrycznej  
Widzewskiej Manufaktury.  
Łódź, d. 7 września.

**Wojna.**

**Komunikat niemiecki.**

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 7 wrześ-nia.

**Wschodnia widownia wojny.**

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Nie wydarzyło się nic szczególnie ważnego.

Front wojsk feldmarszałka arcyksięcia Karola:

Na wschodzie i południo-wschodzie od Brzeżan, niepowiodły się natarcia rosyjskie. Między Żłota Lipa a Dniestrem, w związku z episanami wczoraj walkami, zajęliśmy przygotowane wsteczne stanowisko, do którego w ciągu dnia ściągnięto tylne straża.

W Karpatach na południo-zachodzie od Zielonej nad Babą Ludową na zachodzie od doliny Kirlibaby odparcia natarcia rosyjskie a po obu stronach Dorny Watry rosyjsko-rumuńskie.

**Zachodnia widownia wojny.**

Bitwa nad Somme trwa dalej.

Walka toczy się na całej linii.

Pod miejscowością Ginchy nacierają Anglicy ze szczególną siłą raz po raz, lecz daremnie. Francuzi ponownie poszli do szturmów nad wielkim frontem na południu od Somme który w północnej części złamał się zupełnie przed naszymi linjami. W od-cinku Berny-Denicourt i po obu stronach Chaulnes, wydarło nieprzyjacielowi w szybkim przeciwnatarciu początkowo korzyści. Napastnik u-sadowił się w Vermandovillers.

Na wschodzie od Mozy odparto powtórne natarcia francuzów na fron-cie front Thiaumont — Las górski.

**Balkańska widownia wojny**

Zwycięzkie siły niemieckie i buł-garskie zdobyły szturmem silnie ob-warowaną miejscowość Tutrakan.

Według dotąd nadesłanych do-niesień, zdobycz zwycięzców stanowi przeszło 20000 jeńców, w tym 2 ge-nerałów i przeszło 400 innych ofice-rów oraz więcej niż 100 dział. Ru-muńczycy ponieśli również ciężkie krwawe straty.

Odparto natarcie dużych sił ro-syjskich na Dobrucz.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz Ludendorff.

**Komunikat austriacki.**

WIEN, (Urzędowo) 7 września.

**Wschodnia widownia wojny.**

Front przeciwko Rumunji.

Pod Olasz—Toplicza wojska na-sze w celu uniknięcia grożącego im okrążenia, cołnęły się na wzgórze na zachód. Po za tym przy niezmienio-nem położeniu, żadnych szczególnych wydarzeń.

Front wojsk generała kawalerji arcy-księcia Karola.

Ataki która nieprzyjaciel wczoraj skierował przeciwko naszemu frontowi karpaciemu, zostały częśc-iowo w blizkich walkach, częściowo przez kontrataki odparte przy wiel-kich stratach dla nieprzyjaciela.

Na południo-zachodzie od Fun-dul—Modavi doprowadził nasz atak do zdobycia umocnionego punktu o-parcia, przyczem wpadło w nasze rę-ce 51 ustrannych jeńców. Pomiędzy Dniestrem, a Żłota Lipa w zakończe-niu walk wczoraj walk prze-

nieśliśmy się na przygotowane zaw-czasu pozycje.

Na wschód i południo-wschód od Brzeżan natarcia nieprzyjacielskie nie dały żadnego wyniku.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Przy armji gen. pułk. Boehm-Er-mollego poszczególne usiłowania natarć nieprzyjaciela ogniem naszym stłumione zostały.

Na pozostałym froncie masowy obustronny ogień artylerji.

**Włoska widownia wojny.**

W Gorycji ostrzeliwała nasza ar-tylerja przeprawy przez Isonzo, pod-czas gdy nieprzyjaciel trzymał pod ogniem nasze pozycje pod Lokwicą oraz miejscowości leżące w dolinie Wippach.

Na froncie Sugany nieprzyjaciel-skie oddziały wywiadowcze, które przy towarzyszeniu silnego ognia re-kognoskowały Civaron zostały gład-ko odparte.

**Południowo-wschodnia wido-wnia wojny.**

Położenie niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler, marszałek polny porucznik

**Z sejmiku węgierskiego.**

BUDAPESZT. — Korespondent Biura Wolffa donosi:

Na ostatniem posiedzeniu sejmiku węgierskiego doszło do scen hałaśli-wych, partje opozycyjne bowiem u-stawicznie żądały usunięcia się Ti-szy. Prezes ministrów oświadczył, że Siedmiogrodu trzeba tak same bronić nad Stochodem, jak i w Kron-stacie. Jednolitość akcji niezbędnie musi być utrzymana, zwłaszcza w chwili obecnej. Kolejno zabierali głos mówcy opozycji i członkowie innych partji. Wszyscy mówcy, nawet naj-bardziej opozycyjni, wypowiadali zgodnie zdanie, że w chwilach tak ciężkich, jak obecne, nie może być miejsca na spory, lecz wszystkie siły narodowe muszą zjednoczyć się dla pokonania wroga. Hr. Andrassy i hr. Karolyi ostro potępiali błędy dy-plomacji austriacko-węgierskiej w stosunku do Rumunji. Hr. Tisza w końcu zabrał jeszcze raz głos i mó-wił:

Współczujemy naszym ciężko u-cieżnionym współobywatelom siedmie-grodzkim. Łatwo zrozumieć, że lu-dzie, którzy byli zmuszeni siedzieć swe opuścić, są wzburzeni, ale uczu-cia tego nie należy przenosić na te-ren, gdzie potrzebna jest największa rozwaga i jedność. Wobec najzupel-niej nieoczekiwanego napadu rumu-nów niemożliwym było ostrzedz miesz-kańców lub też, wskazując im nie-pewną możliwość, wezwać ich do o-puszczenia miejsc pobytu. Błąd, wy-nikający z nieprzewidzenia ataku, wytłumaczył da się tam, że król ru-muński sładadł urzędowe oświadcze-nia, wbrew faktycznemu stanowi rzeczy.

Przemówienie prezesa ministrów węgierskich przerywano wciąż okrzy-kami.

W końcu hr. Tisza powiedział: Co do zbrojeń rumuńskich, nie mieliśmy złudzeń i poseł bukaresz-teński naszej monarchji nie może być oskarżany. Najpewniejszym środkiem dyplomatycznym przeciwko niebez-pieczestwu rumuńskiemu w każdym razie był związek z Bułgarią. Akcja zaś, która doprowadziła do przyłączenia się Bułgarii do państw cen-tralnych, pozostaje w związku z przy-mierzem z Turcją. Jest to znaczna i poważna przysługa, którą zapisać na-leży na dobro naszej dyplomacji. Proszę panów posłów o jaknajostrej-szą krytykę. Niech wszystkie ich straty godzą w pierś moją. Ale bła-gam ich, aby nie naruszali najwyż-szego dobra, należącego do nas wszystkich i do całego narodu, a mianowicie kapitału siły moralnej, której tak bardzo potrzebujemy w wielkiej chwili wojny.

Po zebraniu publicznem odbyto posiedzenie tajne. Dalszy ciąg obrad odłożono.

**Parlament niemiecki.**

BERLIN.— Zwołanie parlamentu, według zarządzeń dotychczasowych, ma nastąpić dnia 28 września. Parlament obradować będzie do połowy października.

**Turecki minister w Berlinie.**

KONSTANTYNOPOL. Minister spraw zagranicznych Halil-Bej udał się 6 b. m. do Berlina, aby odwiedzić kierujących niemieckich mężów stanu.

**Anglja a Szwecja.**

KOPENHAHA, 7.9. „Nationaltidende“ donosi z Malmö: Zdało się, jakoby Anglja przyjęła bardziej przyjacielską postawę względem Szwecji.

Sekwestrowanie statków zmniejszyło się w ostatnich czasach. Część statków zwrócono. Dziś przybył tu wielki parowiec z ładunkiem skór, artykułów garbarskich oraz kukurydzy.

**Przeniesienie angielskich fabryk amunicji.**

KOLONJA, 7.9. „Köln. Ztg.“ donosi, że z Rotterdamu: Na skutek nalegań partji robotniczej rząd angielski zamknął fabryki amunicji w Chatham, Hull, Dundee i Brighton, i przeniósł je na zachodnie wybrzeże Szkocji, dające większą rękojmię bezpieczeństwa przed napadami zepelinów.

**Konferencje hiszpańskie.**

LONDYN.— „Daily Telegraph“ donosi z Madrytu o dłuższej konferencji króla hiszpańskiego z hiszpańskim prezesem ministrów w Santander. Brał w niej udział także i dawniejszy minister Maura. Sądzą ogólnie, że naradzano się w ważnych sprawach.

**Narady w Paryżu.**

PARYŻ.— Dzienniki donoszą, że w poniedziałek przybył tam Lloyd George i Montag. We wtorek od-

byli dwie konferencje ze swymi kolegami francuskimi, ministrem wojny generałem Roques i podsekretarzem stanu Thomasem. Tematem konferencji były sprawy wyrobu i dostarczania amunicji dla artylerji, oraz sposoby powiększenia fabrykacji w obu krajach. Konferencje odbywały się w ministerjum wojny pod przewodnictwem generała Roques.

**Wyjazd posła niemieckiego.**

BERLIN.— „Lokal Anzeiger“ donosi, że poseł niemiecki w Rumunji, von dem Busche, wczoraj wieczorem wyjechał z Bukaresztu. Jedzie on przez Rosję i Szwecję do Niemiec. Podobno odbywa podróż swą w towarzystwie. Czy pod tym wyrazem należy rozumieć bliższe jego otoczenie lub członków poselstwa niemieckiego w Bukareszcie, dotychczas niewiadomo.

**Zaburzenia w Moskwie.**

SZTOKHOLM, 7.9.— „Stockholms Dagbladet“ donosi z Moskwy następujące wiadomości, otrzymane od świadków naocznych: Pociąg kolejowy, przepełniony rannymi, przywiezionymi z frontu, stał przez czas dłuższy na stacji w Moskwie. O rannych nikt się nie zatroszczył. Zamiast przewieźć ich do szpitali, pozostawiono ich w wagonach, a to z powodu, że wszystkie szpitale są przepełnione. Gdy po Moskwie rozniósł się wieść, że na kolei stoi cały pociąg ciężko rannych żołnierzy, bez żadnej opieki i pomocy, wśród ludności powstało wielkie rozgoryczenie. Ogromny tłum zebrał się przed stacją kolejową i zażądał głośno, aby rannymi opiekowano się, jak należy. Na stację wysłano oddział wojska dla rozprzężenia tłumy. Gdy zaś demonstranci nie chcieli ustąpić, dano rozkaz wojsku strzelania do tłumy. Wojsko odmówiło posłuszeństwa. Przeciw zbuntowanym żołnierzom przysłano wzmocniony oddział policji. Doszło do krwawego starcia; Po obu stronach jest znaczna liczba rannych.

**Warunki rozwoju handlu niemieckiego.**

Anglofilski „Tribune“ podaje poglądy Franka Simonsa na wojnę, który zapowiadając koniec wojny na rok 1918, o powodzeniach dwóch ubiegłych lat wojny mówi: Niemcy zniszczyli fabryki i warsztaty przemysłowe we Francji, Belgji, Rosji i Polsce i nadwreżyły poważnie środki pomocnicze żeglugi swego jedynego poważnego rywala na morzu. Przytem były w możności swój własny przemysł utrzymać zupełnie w całości. Ich flota handlowa nie ucierpiała w tym samym stosunku co angielska. Gdyby jutro przyszedł pokój, to fabryki i warsztaty, tudzież żegluga Niemiec byłyby wobec handlu światowego w lepszym położeniu, niż były w sierpniu r. 1914. Podobnie jak i inne wielkie narody, Niemcy zaciągnęły zapewne wielkie długi, ale sparaliżowały środki innych narodów dla zapłaty długów, uchroniły zaś swoje środki.

(Przeł. Włocz.)

**Wynurzenia królowej.**

Z dziennika „Temps“ cytuje berlińska agencja W. A. T. opowieść jednego z korespondentów amerykańskich, który miał możność rozmawiania z królową rumuńską podczas jej pobytu na zamku Sinaja.

Królowa dała do zrozumienia korespondentowi, że król ma takie same zapatrywania na politykę obecną jak i ona.

„Wiadomo panu — mówiła królowa — że król i ja przechodzimy bardzo trudne czasy, gdyż ani on, ani ja, nie byliśmy rumunami. Są ludzie, którzy sądzą, że pochodzenie nasze wpływa ogromnie na ukształtowanie się polityki rumuńskiej w takim lub owakim kierunku. Jest to błędne. My pragniemy nadewszystko szczęścia naszego narodu rumuńskiego i nie uznajemy innych interesów, aniżeli czysto rumuńskie. Stanowisko nasze, wiemy o tem bardzo dobrze, wymaga od nas tego, abyśmy wyrzekli się wszelkich aspiracji w takim czy innym kierunku, a pilnowali tylko spraw narodu, któremu królujemy. Co do tego punktu, jak i co do wielu innych spraw, niema pomiędzy nami najmniejszej rozbieżności zdań, gdyż oboje pragniemy tylko dobra kraju. Pragniemy, aby Rumunia stała się wielką, ażeby się jej dobrze powodziło, aby, pod

naszem panowaniem ziciły się wszelkie aspiracje narodu rumuńskiego. Co do mnie samemu wojna wprowadziła mnie w sytuację wprost paradoksalną, gdyż jedna z moich siostr, urodzona Niemcem, żona wielkiego księcia Cyryla węgierskiego, oddaje się pielęgnowaniu rannych na froncie wschodnim; druga siostra, urodzona Rosją, jest dzisiaj wielką księżniczką Hohenzollernską. Co się tyczy matki mojej, również księżniczki rosyjskiej z urodzenia, to ta od czasu wybuchu wojny znajduje się pomiędzy poddanymi saksońsko-kobursko-gotańskimi, nad którymi panuje od czasu śmierci ojca mego. I ona poświęca się dobroczynności i pielęgnowaniu rannych, podobnie jak i ja, z obrotu jej zwierzchnictwa.

**OBWIESZCZENIE**

Ostatnimi czasami spowodowane zostały dość często dotkliwie przeszkody w ruchu telegraficznym i telefonicznym przez latawce, które dostawały się do drutów prądowych. Przeciwnie puszczaniu latawców w bliskości drutów telegraficznych i telefonicznych postąpiono będzie z całą surowością. Za wszelkie z tego powodu powstałe szkody odpowiadać będą winowajcy względnie ich rodzice.

Kierownicy szkół proszeni są uczniów przestrzegać.

Łódź, 28 sierpnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji Dr. Loehrs.

**OBWIESZCZENIE**

Przedsiębiorstwom obowiązany do publicznego składania rachunków, zwracam niniejszym w celu uniknięcia środków przymusowych, uwagę na ustalone w obwieszczeniu moim z dnia 1 lipca r. b. w rozdziałach IV i V: terminy do których czące uiszczenia podatku od kapitałów za rok 1916, o ile takowe dotąd zaniegbane zostały, na obowiązek natychmiastowego wpłacenia podatku, i podaje jednocześnie do publicznego wiadomości, że wkłady u towarzyszy drobnej kredyty, której dla jednej osoby 3000 rubli nie przekraczają, od podatku od kapitału są zwolnione. Przy wkładach ponad 3000 rubli podatkowi od kapitału podlega tylko kwota przewyższająca tę sumę.

Łódź, dnia 2 września 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji Loehrs.

**Łódzki Instytut Muzyczny**

Dyrektor: Aleksander Turner  
Nawrot № 7.

Łódzki Instytut Muzyczny ma na celu ogólne wykształcenie muzyczne i służy jako szkoła przygotowawcza do konserwatorium muzycznego. Program całkowity dzieli się na 4 kursy. Przedmioty specjalne: fortepian; śpiew, fisharmonja, skrzypce, wiolonczela i instrumenta dęte.

Przedmioty obowiązkowe: teoria elementarna, harmonja, kontrpunkt, nauka o formach, nauka instrumentacji, solfeggio, dyktando muzyczne, historia muzyki, metodyka i śpiew chóralny.

Gra zespołowa na wszystkich instrumentach w różnych kompletach.

Najwyższy kurs fortepianowy. Prof. MICHAŁ ZADORA z Berlina. Absolwenci kończący kurs specjalny i obowiązkowy, otrzymują świadectwo lub dyplom nauczyciela muzyki.

— Początek roku szkolnego 1 września r. b. —  
Zapisy przyjmują się codziennie od godz. 10—11 i od 2—7 po poł. w kancelarji Instytutu. Nawrot № 7.

**8-mio klasowe gimnazjum filologiczne**

**B. BRAUNA**  
Dzielnia 57.

Równoległe klasy z wykładowym językiem polskim wszystkich przedmiotów otwarte zostały, przy I, II, III i IV klasie.

Informacji udziela kancelarja gimnazjum codziennie od 8 rano. 1935—5

**Gimnazjum Żeńskie i specjalna Szkoła Przygotowawcza dla analfabetek od 6 lat**

**MARJI HOCHSTEINOWEJ w Łodzi,**  
WÓLCZAŃSKA № 23.

Egzaminy od 27 sierpnia. lekcje 3 września. Zapisy i informacje codziennie od godz. 5 do 7

**Lekarz - Dentysta E. Wołkowicz**

przeniósł swój gabinet dentystyczny z Sredniej 11

**na ul. Srednią Nr. 3.**

Biuro ogłoszeń „Merkury“ Piotrkowska 92.

**Nauczyciel tańca**  
**Witold Lipiński**  
**PRZEPROWADZIŁ SIĘ.**  
zastać można od 3—6.  
**Południowa Nr. 24 m. 4,**  
II piętro — front.

Lekcje gry fortepianowej przyjmuje  
**A. RYCHTER - KARUSZKIEWICZOWA**  
dyplom Konserwatorium Warszawskiego;  
uczennica prof. Melcera  
Konstantynowska № 5 m. 6. w g. od 3 do 5.

**Magazyn kapeluszy**  
**C. Kalinowskiej**  
**PIOTRKOWSKA Nr. 152,**  
(dawniej Piotrkowska 26),  
poleca nowości na sezon bieżący, a także  
przyjmuję wszelkie przeróbki.  
Ceny przystępne. — — Ceny przystępne.

**Dr. Med. Wł. Polakowski**  
choroby kobiece i aku-zerj  
**Nawrot № 1**  
przyjmuje od godziny 5 do 7  
Wynajmę pokój frontowy na I piętrze z umeblowaniem lub z elektrycznością. Włczewska 4 czynnego Towarzystwa Pożyczkowego m. 3. 1958— Zachodnia № 31.

**Potrzebna**  
na wieś do pojedynczej osoby przyzwolna **kobieta** z dobrym gotowaniem i praniem męskiej bielizny. pierwszeństwo małżonkowi. Władomirza Pańska 63, M. Marchlik zastać można od 7 do 9 rano i od 12 do 2 po południu. 1968—

**Ogłoszenia drobne:**  
Elżbieta Ekert zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. —  
Franciszek Dmuchowski i Balbina Dmuchowska zgubili paszporty niemieckie wydane w Łodzi. —  
Ludwik Gałeczki zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. —  
Malarz Ludwik Tambowski, ulica Brzezińska 56 wykonywa roboty pokojowe, sztyldowe olejne, klejowe, religijne, obrazowe, tapeciarskie, wogóle wszelkie roboty wchodzące w zakres malarstwa. Wykonuję artystycznie po cenach przystępnych proszę o nadesłanie jakiegokolwiek roboty. 1871—20  
Młody chłopiec od 17 do 20 lat potrzebuje do II fabryki cukierków W. Wróbleńskiego. Wolhorska № 16  
Potrzeba wychowawczyni młoda z VIII kl. wykształceniem i kolekcją raktyka. Mikołajewska 61 m 7 1966—2  
Pokój odpowiedni z oświetleniem do wynajęcia od zaraz. Zielona № 5, m. 3. I piętro 1897—4  
Pokój umeblowany z oddzielnym waniem i gazem od 2-jej. Wólczanek 41 m. 24 róg Benedykta — 3  
Potrzebna młoda siłująca do wszystkiego umiejąca dobrze gotować zgłaszać się tylko z dobrymi świadectwami do N. Kurjera Łódzkiego. 1880—0  
Pół gazetowy do sprzedania. Wiadomość w N Kurjerze Łódzkim — 0  
Zgadzono dowód № 158213 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31. 1972—3  
Zaginiony paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Marji Bedarek. — 1  
Zaginiony dowód № 132137 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego m. 3. 1958— Zachodnia № 31.